



Szczyt niepewności, dolki eurodolara

Plotki znów bujają rynkiem

Szeroka konsolidacja trwa. W ciągu dzisiejszych notowań kurs głównej pary najpierw odbił się od wartości 1,3670 znajdującego się blisko poziomu wsparcia, następnie w szybkim tempie dotarł do rejonów oporu umiejscowionych na 1,3860, by sesję na Starym Kontynencie kończyć w okolicy 1,3740. Tak dużą zmienność zafundowały wspólnej walucie różnego

rodzaju informacje i plotki rynkowe napływające dziś na rynek. Pierwszą z nich były wytyczne dla działań EFSF, które mają pozwolić rynkom choćby częściowo zrozumieć to jak Strefa Euro ma zamiar poradzić sobie z kryzysem długu. Według przedstawionej koncepcji fundusz mógłby pomagać krajom poprzez kupowanie ich dług na rynku wtórnym, ale tylko za zgodą Europejskiego Bank Centralnego i przedstawicieli ministrów finansów Strefy



Euro. Z takiego rozwiązania mogłyby skorzystać wyłącznie kraje, które spełniają odpowiednie wymogi co do redukcji poziomu deficytu. Poza tym EFSF mógłby wykorzystać obligacje do przeprowadzania operacji repo z bankami komercyjnymi. To tylko niektóre zaprezentowane dziś rozwiązania, lecz całość została dobrze przyjęta przez rynki pozwalając inwestorom odsunąć się od szczytu niepewności na jaki w ostatnim czasie się wdrapali. Dzięki temu eurodolar szybko powrócił na wyższe pozycje, ponad poziom 1,38. Nie utrzymał się on tam zbyt długo i po częściowej realizacji zysków znów znalazł się bliżej wartości 1,3760. Mimo tego byki nie pozwalały zbyt łatwo przemieszczać się notowaniom w dół. Wspierane

spekulacjami o zaakceptowaniu przez kraje UE kwoty od 90 do 100 mld euro mającej dokapitalizować sektor bankowy w Europie nie bez wali oddawały pole gry. Jednak bezsilne pozostały wobec prasowych plotek o naciskach Niemiec na zmianę terminu szczytu przywódców. Mimo, że ziszczenie się takiego scenariusza było mało prawdopodobne to nastroje zdołały się popsuć. Zatem do niepewności o wynik spotkania przywódców doszły obawy o to czy w ogóle odbędzie się ono w zaplanowanym terminie. Ta duża dawka strachu pociągnęła kurs eurodolara do poziomu 1,3720. Na chwilowe odreagowanie pozwoliły dane zza oceanu, lecz skala obaw i niewiedzy nadal pozostawała duża i pod koniec sesji



europiejskiej to ona dyktowała warunki handlu.

Spekulacje o ratingu Polski

Dzisiejsze zachowanie się par złotych było w dużej mierze pochodną notowań głównej pary. Przedpołudniowe umocnienie euro względem dolara pozwoliło złotemu na odzyskanie sił. Kurs USD/PLN obniżył się do wartości 3,15, zaś EUR/PLN do 4,35. Druga część czwartkowych notowań nie była już jednak tak udana, zwłaszcza końcówka sesji. Realizacja zysków i plotki o przełożeniu szczytu przywódców państw Unii Europejskiej zniechęcały inwestorów do kupowania mniej pewnych aktywów. Jednak czynnikiem, który w największym

stopniu, po spadkach eurodolara przyłożył się do dzisiejszej przeceny złotego była wypowiedz analityka agencji Moody's. Stwierdził on, że jeśli koszt finansowania długu wzrośnie m.in. w wyniku niedostatecznego planu cięcia deficytu, może to skutkować negatywną perspektywą ratingu Polski. Zmiana nastąpić może pod koniec roku lub na początku przyszłego. Ta informacja źle wpłynęła na wizerunek rodzimej waluty, która mocno straciła na wartości. Pod koniec sesji euro kosztowało 4,38 zł, zaś dolar 3,19 zł.



Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

